

Michał Gnatowski (Białystok)

Żydzi Białostoczczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej (GŁÓWNE PROBLEMY)

1. Wstęp

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie wybranych, zdaniem autora, istotnych problemów tematu. Rozwiną je i wzbogacą zapewne kolejne referaty i komunikaty przewidziane w programie konferencji. Całościowe, syntetyzujące ujęcie tematu jest jeszcze niemożliwe, nie pozwala na to zarówno aktualny stan badań, jak i dostęp do źródeł i literatury. Wprawdzie ukazało się sporo publikacji o Żydach Białostoczczyzny w latach okupacji hitlerowskiej, nie ujmują one jednak dostatecznie gruntownie i wszechstronnie nawet głównych problemów tematu¹. Ich wartość poznawcza i naukowa jest różna.

Pierwszą pracę o białostockim getcie wydał Szymon Datner już w 1946 r.². Na początku lat 50-tych problemom białostockiego getta poświęcił swoje prace B. Mark³. Pozostawiła na nich swoje piętno sytuacja polityczna owych lat oraz wąska, w części jednostronna, baza źródłowa, odegrały one jednak ważną rolę w popularyzacji tematyki żydowskiej okresu okupacji na Białostoczczyźnie. Problemy Żydów białostockich występują też w pracach poświęconych ogólnym problemom kraju, zwłaszcza w wydanej w 1961 r. pracy A. Eisenbacha⁴. Duże zasługi w badaniu dziejów Żydów na Białostoczczyźnie w omawianym okresie wniósł Sz. Datner, który badania te zapoczątkował i do dziś publikuje prace w których potrafi ze znanstwem łączyć wiedzę uczestnika i bystrego obserwatora ówczesnych wydarzeń z rzetelną wiedzą źródłową⁵.

Na omawiany temat ukazało się też sporo nowych prac, zwłaszcza artykułów i wspomnień, w zagranicznych ośrodkach żydowskich. Niestety, z różnych powodów, nie są one dostępne nie tylko polskiemu czytelnikowi lecz nierzadko również polskim badaczom. Sądzę, że pierwszym krokiem do przezwyciężenia tych trudności powinno być opracowanie pełnej bibliografii dziejów Żydów na Białostoczczyźnie, w której okres okupacji stanowiłby odrębny rozdział.

Tematyka referatu obejmuje dzieje Żydów na Białostoczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej. Wyjaśnić zatem należy, co autor rozumie pod pojęciem „Białostoczczyzna” lub zamiennie „region białostocki”. Używając tych pojęć mam na myśli ówczesne podziały administracyjne regionu tj. również te obszary, które w 1944 r. odeszły do ZSRR oraz po reformie administracyjnej 1975 r. weszły w skład województw łomżyńskiego i suwalskiego.

W omawianych latach na obszarze Białostoczczyzny miały miejsce wydarzenia o daleko idących konsekwencjach. W 1939 r. w skomplikowanej sytuacji politycznej region białostocki został oderwany od reszty kraju i rozczłonkowany: powiat suwalski z częścią gmin powiatu augustowskiego został okupowany przez Niemców i włączony w skład Prus Wschodnich, zaś pozostałe obszary weszły wraz z Zachodnią Białorusią w skład ZSRR. W konsekwencji tych wydarzeń na Suwalszczyźnie wprowadzony został już w październiku 1939 r. okrutny reżym hitlerowski, zmierzający do wyniszczenia ludności nieniemieckiej i germanizacji tych ziem. Na ziemiach włączonych w skład ZSRR dokonywano, niestety w sposób schematyczny, wniesione z zewnątrz i skondensowane w czasie przeobrażenia o charakterze socjalistycznym. Dokonując zmian nie uwzględniono dostatecznie specyfiki tych ziem i dopuszczono się wielu innych błędów w polityce, charakterystycznych dla ówczesnych stosunków politycznych w ZSRR, określanych skrótowo jako „kult jednostki”.

Sytuacja zmieniła się radykalnie po napaści Niemiec na ZSRR. W końcu czerwca 1941 r. Białostoczczyzna została ponownie okupowana przez Niemców. Z okupowanych obszarów regionu utworzony został okręg specjalny „Bezirk Białystok” o charakterze rejencji. Nie wchodził on formalnie w skład Prus Wschodnich, był jednostką samodzielną, chociaż powiązany był z Prusami nie tylko unią personalną.

Polityka okupacyjna w okręgu białostockim zbliżona była do polityki na tzw. ziemiach wcielonych. Okupant dążył doraźnie do maksymalnej eksploatacji okręgu, a w perspektywie zakładał jego wcielenie do Prus Wschodnich. Mieszkańcy tych ziem pozbawieni zostali wszelkich praw obywatelskich i narodowych, dostępu do oświaty i dóbr kultury, skazani na wyniszczenie i niewolniczą pracę dla III Rzeszy. Powszechnie stosowano krwawy terror wprowadzając m.in. zbiorową odpowiedzialność oraz system zakładników. Chcąc złamać opór pod różnymi pretekstami zbiorowo i indywidualnie rozstrzeliwano ludność, pacyfikowano wsie.

Dla wszystkich mieszkańców Białostoczczyzny był to więc okres niezwykle ciężki. Najokrutniejszy jednak los spotkał zamieszkujących tu licznie Żydów, którzy skazani zostali na zagładę zgodnie z zasadami rasistowskiej ideologii faszystów i ludobójczą politykę zmierzającą do rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej.

skazując Żydów w pierwszej kolejności na zagładę okupant wprowadził równocześnie na tych obszarach karę śmierci i faktycznie zbiorową odpowiedzialność za naruszenie zarządzeń antyżydowskich i okazywaną pomoc. Tak drastycznych kar, poza Polską i okupowanymi obszarami ZSRR, nie stosowano.

2. Martyrologia ludności żydowskiej w regionie.

Ludność żydowska zamieszkująca w regionie została, tak jak i na innych okupowanych obszarach, odizolowana od pozostałej ludności, napiętnowana i zamknięta w gettach, które stanowiły przejściowy etap totalnej zagłady, stając się jednocześnie miejscem grabieży mienia i źródłem niewolniczej siły roboczej. Zanim jednak ludność żydowska Białostoczczyzny znalazła się w gettach, została poddana bestialskim prześladowaniom i eksterminacji. Białostoczczyzna była tym obszarem, na którym najwcześniej w sposób zorganizowany i masowy rozpoczęto eksterminację Żydów.

W obwodzie suwalskim Żydów zlikwidowano już w końcu 1939 r. W odróżnieniu od reszty regionu nie tworzą tu w ogóle gett. Ludność została z obwołu brutalnie wysiedlona a jej mienie skonfiskowane. Z ponad 8 tys. Żydów zamieszkujących do wojny na Suwalszczyźnie część rozstrzelano na miejscu, pozostałych zaś wywieziono do obozów zagłady w Lubelskiem. Część Żydów ewakuowano do Litwy. Na początku 1940 r. — jak odnotowano w sprawozdaniu policji niemieckiej „Żydzi z terenu zupełnie zniknęli”⁶.

Wkroczenie w czerwcu 1941 r. Niemców na pozostałe obszary Białostoczczyzny oznaczało dla 116 kolejnych większych skupisk ludności żydowskiej całkowitą lub częściową ich zagładę. Zamieszkiwało w nich wówczas 350 tys. Żydów. Ustalenie dokładnej liczby jest niezmiernie trudne. Na przeszkodzie stoi nie tylko brak danych statystycznych, lecz również duże trudności w dokonaniu nawet szacunków, gdyż na tych obszarach w tym czasie kilkakrotnie zmieniały się władze i granice i następowały każdorazowo znaczne przemieszczenia ludności.

Wchodząc na obszary Białostoczczyzny Niemcy dokonali w sposób zaplanowany i zorganizowany masowych pogromów ludności żydowskiej m.in. w Białymstoku, Goniądzu, Jedwabnem, Suchowoli, Szczuczynie, Trzcianem i Radziwiłowie. Zamordowano wówczas w okrutny sposób lub spalono żywcem ponad 20 tys. osób.

Dokonując tych zbrodni Niemcy, podobnie jak w Małopolsce Wschodniej a później na Litwie, stawali się wciągnąć do udziału w pogromach Żydów także miejscową ludność. Część nacjonalistycznych i kryminalnych elementów uczestniczyła w niektórych miejscowościach w organizowanych przez Niemców pogromach Żydów. Były to jednak tylko jednostki.

Pomimo usilnych starań okupantowi nie udało się dokonać zbrodni cudzymi rękami. Latem 1941 r. zlikwidowana została też doszczętnie większość skupisk ludności żydowskiej w rejonie Puszczy Białowieskiej oraz na północnych, graniczących z Prusami Wschodnimi, obszarach okręgu. Dokonując pogromów Niemcy starali się w pierwszej kolejności likwidować komunistów i inteligencję żydowską.

Ogólna liczba ofiar wśród ludności żydowskiej w okresie do zamknięcia jej w gettach szacowana jest na około 40—50 tys. osób. Spowodowało to znaczny ubytek ludności żydowskiej w okręgu (o około 15%), który w części tylko był rekompensowany nielegalnym napływem Żydów z innych okupowanych obszarów, zwłaszcza z Generalnego Gubernatorstwa i Wilna.

Latem 1941 r. władze okupacyjne utworzyły w regionie ponad 90 gett, głównie zamkniętych, w których przebywało ok. 250—300 tys. osób. Administracyjny i policyjny nadzór nad gettami sprawowała w okręgu administracja cywilna i podległe im pioniry policji: żandarmeria i Schupo. W listopadzie 1942 r. nadzór nad gettami przejęła policja bezpieczeństwa i SD. Orgnami pomocniczymi okupanta w gettach były Judenraty (rady żydowskie) oraz policja gettowa.

W polityce władz okupacyjnych okręgu wobec Żydów przez pewien czas występowały sprzeczności i wahania między chęcią szybkiej ich likwidacji a potrzebami wyzyskania siły roboczej dla potrzeb gospodarki i frontu. Szef Zarządu Cywilnego okręgu E. Koch — jak odnotował w Dzienniku J. Tamarof — „nie chciał jednak Żydów w swoim gau”⁷.

Zagłady Żydów dokonywano w regionie etapami, w pierwszej kolejności likwidując ludność nie nadającą się do pracy, co było swoistym kompromisem między wymienionymi tendencjami. Po likwidacji Żydów Suwalszczyzny i pogromach latem 1941 r. w okresie wkraczania na obszary Białostocczyzny, jesienią tegoż roku dokonano większych wysiedleń. We wrześniu i listopadzie 1941 r. z getta w Białymstoku wysiedlono do Prużan ok. 4,5 tys. niepracujących Żydów i ich rodzin. Część z nich powróciła później nielegalnie do Białegostoku.

W rok później, 2 listopada 1942 r. okupant dokonał w jednym czasie likwidacji wszystkich gett w okręgu, skupiając Żydów w 5 przejściowych obozach zbiorczych. Akcji dokonano według jednolitego planu pod kierownictwem sztabu w Białymstoku i skierowanych do komisariatów specjalnych pełnomocników. Do obozów przejściowych spędzono wówczas około 100 tys. Żydów. Obozy przejściowe — jak stwierdza Sz. Datner — były w rzeczywistości prawdziwymi obozami zagłady. Różniły się od nich jedynie tym, że nie posiadały krematoriów i że, za wyjątkiem oboza w Wołkowysku, nie zatrudniano osadzonych w nim Żydów. Głód, chłód, ciasnota, brud i epidemie, znęcanie się straży i mordercze bicie powodowały

wały tysiące śmiertelnych ofiar, a u pozostałych łamały wolę walki i przeciwstawienia się⁸.

Sytuację i atmosferę w obozach przejściowych wiernie odtwarza dokument spisany na żywo przez świadków i przesłany do Delegatury RP. Ze względu na jego autentyczność przytaczam obszernie fragmenty: „W Kiełbasinie — czytamy — strzela się do stłoczonej ciżby bez przerwy, przy czym okolicznością zasługującą na podkreślenie jest metodyczność i przemyślany do najdrobniejszych szczegółów system wywołania i spotęgowania uczucia strachu i zupełnej bezradności. Teren obozu jest pozabawiony baraków, latryn i innych niezbędnych urządzeń. Otoczony zasiekami z drutu kolczastego i wieżami obserwacyjnymi z ciągle strzelającymi karabinami maszynowymi, wystawiony jest plac obozowy na działanie mrozu, zawiei śnieżnych i wichrów. O pryzkach czy nawet deskach do spania marzyć nie można; matki z niemowlętami przy pierśsiach, dzieci, starcy, chorzy i wszyscy inni leżą na śniegu i lodzie. Strzały i jęki wypełniają powietrze. Na białym tle śniegu odcinają się czerwone plamy krwi ludzkiej potokiem się lejącej. Dobrze wymierzone strzały godzą w niemowlęta, w dzieci przytulone do rodziców, w osoby szukające ratunku i wolności. Ogrodzenie z drutu kolczastego nadziane jest trupami śmiałków — zdesperowanych, zrozpaczonych, którzy odważyli się szukać wolności. Uzyskali ją, ale po uprzednim postrzale w brzuch, klatkę piersiową, w narządy płciowe. Straszne bóle na skutek tych wymyślnych postrzałów towarzyszą upragnionej, wyśniewanej śmierci, która wreszcie wyzwala biedne istoty ludzkie z męczarni życia. Stoją, opierają się, leżą te trupy o wykrzywionych cierpieniami przedśmiertnych twarzach, a obok nich wywalone wnętrzności, jelita, zamarznęta krew. Ciągłe nowi ludzie szukają wolności poza drutami piekła obozowego. Straszne noce postępują za nie mniej strasznymi dniami. Olbrzymie reflektory oświetlają miejsce masowych tortur. Różnoremne gwiazdki śniegu tańczą w świetle strumieni światła reflektorów, a biel ich staje się bardziej wyraźna, bardziej soczysta. Powoli opadają by niczym symbol przykryć najbardziej nieszczęśliwych, bo bezbronych ludzi. Stłoczona, zbita masa ludzka czyni w powodzi światła nocnego wstrząsające wrażenie. Sen pełen przywidzeń, przerywany jękami i krzykami trafionych ofiar, żalonym kwileniem przymarznętych niemowląt i dzieci, a nade wszystko przejmujące zimno, które wypełnia wszystkie trzewia i nerwy, paraliżujące wszelką chęć oporu i walki. Każda noc przynosi szereg ofiar mrozu i głodu — ci są bodajże najszczęśliwsi wśród tysięcznego tłumu. Nie — Treblinka jest dla tych „obozowiczów” tylko formalnym zakończeniem procesu ciągle postępującej śmierci. Posiłek dzienny to jeden wielki koszmar. Obozowicze (niemowlęta, dzieci, matki, starcy, kaleki) jedzą rękami z koryt świńskich strawę, stanowiącą mieszaninę przegotowanych obierków, z

kartofli i brukwi. 21 dni obowiązkowego pobytu w obozach etapowych zabija w ofiarach instynkt życia i chęć walki. Tyfus, dezynteria, cholera, choroba umysłowa i wieże strzelnicze wydatnie zmniejszają transport do Treblinki. Obłęd — ale metodyczny i logiczny — hitleryzm⁹.

Straty ludności żydowskiej podczas likwidacji gett w regionie szacuje się na ok. 120—130 tys. osób. Po „akcji listopadowej” pozostały w okolicy w stanie nienaruszonym tylko getta w Białymstoku, Jasionówce i Prużanach oraz częściowo uszczuplone w Grodnie, Krynkach i Sokółce. W styczniu 1943 r. za wyjątkiem Grodna i one przestały istnieć. Wywieziono w tym miesiącu do obozów zagłady około 25 tys. Żydów.

Kolejną akcją likwidacyjną przeprowadzono w lutym 1943 r. Objęła ona częściowo getto w Białymstoku i getto w Grodnie. W Białymstoku „pierwszą akcją” likwidacyjną przeprowadzono w dniach 5—12 lutego. Akcja lutowa w Białymstoku objęła ok. 10—12 tys. osób wywieziono do obozów zagłady i około 1 tys. zastrzelonych na miejscu. Sami Niemcy uznali ją jednak za nie w pełni udaną. Żydzi stawiali opór i uciekali. Nie pomogły też zabiegi Judenratu, o których pisał później Sz. Datner: „Barasz... szedł z listą w rękę na czele z gestapo wywołać z domu skazanego na śmierć. Barasz wierzył, że wydając na śmierć 6000 swoich braci uratuje pozostałe 50 000. Że poszedł na tą potworność, że zawierzył Niemcom, oszukując jednocześnie masy, które w niego wierzyły, to jest jego największa zbrodnia. Odtąd przysł nimb inż. Barasza „człowieka, który wszystko może”. Odtąd był to już zwykły wspólnik morderców narodu żydowskiego”¹⁰. Około 40% Żydów przewidzianych do deportacji ukryło się w getcie lub zbiegło podczas transportu.

Po zakończeniu akcji w Białymstoku rozpoczęła się likwidacja getta w Grodnie, której ofiarą padło ponad 4 tys. osób. 12 marca 1943 r. resztę Żydów z Grodna skierowano do getta w Białymstoku, które było już ostatnim skupiskiem Żydów w regionie. Przebywało w nim jeszcze około 40—50 tys. Żydów, w tym ponad 5 tys. nielegalnie.

Getto białostockie oceniane jest w literaturze jako dobrze zorganizowane i sprawnie funkcjonujące. W życiu getta znaczną, aczkolwiek kontrowersyjną i trudną do jednoznacznej oceny rolę odegrał Judenrat, kierowany przez inż. E. Barasza¹¹.

Białostocki Judenrat uruchomił w getcie szereg zakładów przemysłowych produkujących dla potrzeb gospodarki Rzeszy i frontu, które w 1942 r. zatrudniły ok. 15—20 tys. robotników. Kilka tysięcy robotników żydowskich pracowało również poza gettem. Robotnicy żydowscy byli zmuszeni do niewolniczej pracy za głodowe racje żywnościowe. Robotnik żydowski nie otrzymywał bowiem żadnej zapłaty, pracował po prostu za „zaświadczenie na życie”. Zakłady przemysłowe uważane za „koła ratunkowe” getta, były otaczane stałą troską Judenratu, który upowsze-

niał pogląd, że posłuszeństwo wobec okupanta, wzorowa praca i przydatność zawcudowa uchronią chociaż część ludności od zagłady. Występował więc przeciwko ucieczkom i kontaktom ze światem zewnętrznym, a zwłaszcza z podziemiem antyfaszystowskim. Funkcje porządkowe w getcie spełniała policja gettowa (Ordnungsdienst) licząca około 200 mundurowych funkcjonariuszy, czynne było więzienie, funkcjonowało sądownictwo. Działały też szkoły, służba zdrowia i opieka społeczna.

Formalnie Judenrat miał rozległe kompetencje w zakresie aprowizacji, opieki zdrowotnej i społecznej oraz organizacji produkcji w zakładach gettowych. Przekazane Judenratowi kompetencje samorządowe były nieporównywalne do sytuacji Polaków. Wywoływało to u większości Żydów w gettach i u części w wolnych krajach fałszywe złudzenie i oceniane było pozytywnie. Nie dostrzegano wówczas, jak trafnie to określił Cz. Madajczyk, że był to samorząd typu więziennego. Okupant zanim zlikwidował fizycznie Żydów starał się siać wśród nich złudzenia, łamać ich psychicznie i moralnie, poniżyć, niszczyć podstawy człowieczeństwa, więzi międzyludzkie, sprowadzając ich na dno upodlenia.

Życie w getcie białostockim, podobnie jak w innych gettach przebiegało wieloma nurtami. Społeczność żydowska rozwarstwiona wewnętrznie i zepchnięta na dno poniżenia pogrążona była w apatii. Obok stanowiących większość wygłodzonych, znajdujących się w skrajnej nędzy i skazanych na poniewierkę Żydów, żyły rodziny zamożne, funkcjonowały kawiarnie i lokale z programami rozrywkowymi, rozwijał się handel. Zróżnicowany był również stosunek ludności żydowskiej i działających wśród niej partii politycznych do dróg ocalenia. Szukano dróg ratunku, nie wyłączając i takich, których koszty rozkładały się również na współbraci. Faktycznie poza komunistami i radykalną lewicą oraz częścią młodzieży pozostali byli w zasadzie przeciwni zorganizowanemu oporowi, zwłaszcza walce zbrojnej. Kwestie te wymagają dalszych, pogłębionych badań.

Getto białostockie znajdowało się w lepszej sytuacji materialnej od pozostałych skupisk żydowskich. Stosunkowo sprawnie funkcjonowała aprowizacja wewnątrz getta oraz kontakty handlowe na zewnątrz, skąd dostarczano żywność. Nie było w nim masowych wypadków głodowej śmierci jak w getcie warszawskim i innych.

Oceniając funkcjonowanie białostockiego getta nasuwa się być może zbyt przesadne i daleko idące porównanie. Było ono czymś w rodzaju miniaturowego państewka więziennego o niewolniczym ustroju, funkcjonującego w oparciu o „ideologię iluzji i nadziei”, że posłuszeństwo wobec kata i wzorowa praca pozwala, chociaż części żyjącej w nim społeczności, przetrwać wojnę.

Białostocki Judenrat wskórał jedynie przedłużenie o 5 miesięcy wykonanie wyroku śmierci wydanego już wcześniej na Żydów. Zasiane iluzje

i swego rodzaju „judenratowska prosperity” utrudniały znacznie przygotowania do oporu i potrafiły zmylić nawet tak wnikliwych obserwatorów jak żydowscy bojownicy J. Tamarof i P. Kapłan. Zgodzić się zatem należy z krytyczną oceną białostockiego Judenratu przez żydowskich historyków. Unikać należy jednak jednostronności i skrajnych ocen. Są to problemy złożone, trudne do jednoznacznych rozstrzygnięć.

16 sierpnia 1943 r. rozpoczęta została likwidacja getta. Ludność stawiała opór, którego rozmiar i zaciętość zaskoczyły Niemców. Trzeba było wiele wysiłku i strat, żeby go złamać. Nastąpiło to dopiero po 26 sierpnia. Rozstrzelano wówczas na miejscu lub skierowano do obozów zagłady większość białostockich Żydów. Większość pozostałych zlikwidowano w pierwszej dekadzie września a inne grupy w kilkanaście dni później. Ukrywających się wyłapano, na miejscu rozstrzeliwano lub osadzano w Białostockim więzieniu. W październiku i listopadzie 1943 r. odeszły z Białegostoku do obozów zagłady ostatnie transporty Żydów. Pozostały już tylko jedności ukrywające się po wsiach i lasach oraz kilka grup roboczych, m.in. tzw. „Kommando 1005” do zacierania śladów zbrodni. Urałowiał się tylko znikomy procent Żydów, ok. 0,5⁰/₀.

W eksterminacji ludności żydowskiej w regionie aktywnie uczestniczyła administracja cywilna i podległe jej pionierze policji, głównie żandarmeria i Schupo. Większymi akcjami kierowała policja polityczna. W regionie jednak najwięcej Żydów zamordowano nie podczas tych akcji, lecz w codziennej walce prowadzonej przez żandarmerię, Schupo i Wehrmacht. Zgodzić się zatem należy ze stwierdzeniem zawartym w materiałach procesu E. Kocha, że w okręgu białostockim w eksterminacji Żydów „mózgiem w wielkich akcjach był czynnik polityczny, kierownikiem — policja bezpieczeństwa, a wykonawcą — policja porządkowa”¹².

Wraz z likwidacją białostockiego getta „zniszczone zostało totalnie — jak słusznie stwierdza Sz. Datner — nie tylko skupisko żydowskie Białostoczczyzny, ale wraz z nim zniszczone zostały i instytucje społeczne, i wartości gospodarcze współtworzone przez Żydów — białostoczan. Z samego jedynie getta białostockiego wymordowano ponad 100 lekarzy, kilkuset nauczycieli, dziesiątki prawników, pisarzy, dziennikarzy, artystów, tysiące rzemieślników, tysiące robotników — pionierów rozbudowy przemysłu tekstylnego, manufakturowego, budowlanego, garbarskiego, tysięczne rzesze młodzieży”¹³.

3. Opór i walka.

Pomimo usilnych starań i bestialskich metod okupant nie zdołał zdławić do końca oporu ludności żydowskiej. Jak wiadomo, również Żydzi Białostoczczyzny w różnych skupiskach, zwłaszcza w getcie białostockim

stawiali opór we wszystkich możliwych formach, włącznie z walką zbrojną. Opór ten pod względem intensywności i zasięgu wpływów stawiany jest na drugim miejscu w kraju, tuż po Warszawie. Z wielu względów nie był to jednak opór masowy, obejmujący większość Żydów. Konspiracja żydowska była znacznie zróżnicowana politycznie i rozdrobniona organizacyjnie. Jej wpływ zatem na postawy i nastroje społeczności żydowskiej nie był duży.

Częstym przejawem oporu Żydów było uchylanie się od zarządzeń okupanta, ucieczki z gett, ukrywanie się i odmawianie wyjazdu w czasie wysiedleń oraz ucieczki z transportu. Tylko w listopadzie 1942 r. w trakcie likwidacji gett na prowincji zbiegło zbiorowo ponad 6 tys. Żydów oraz dziesiątki indywidualnie i w grupach rodzinnych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych — jak pisze Szymon Dantner — „niemal unikalnych dla gett objawów oporu”, była w okręgu — przeprowadzana w skali masowej i trwająca przez szereg miesięcy — pomoc radzieckim jeńcom wojennym¹⁴. W niesieniu pomocy radzieckim jeńcom wojennym wyróżniali się przede wszystkim komuniści żydowscy i inne osoby związane z Komitetem Antyfaszystowskim. Pomocą objęto również wdowy i sieroty po ofiarach pogromów oraz rodziny innych ofiar hitlerowskiego terroru.

Spora część Żydów różnymi sposobami bojkotowała zarządzenia władz okupacyjnych i Judenratu lub niedbale spełniała nakładne powinności. Jak wynika z ogłoszeń Judenratu, zjawisko to występowało nągminnie. Powszechną formą oporu był szmugiel, który — jak stwierdza się w dokumentach — „osiągnął arcymistrzowskie formy, wobec których często administracja niemiecka była bezsilna”¹⁵.

Do występujących w getcie istotnych form oporu zaliczyć należy: budowę bunkrów, schronów, organizowanie tajnego nauczania, ośrodków życia kulturalnego, słuchanie radia i rozpowszechnianie wiadomości o sytuacji na froncie, przeciwdziałanie deformacjom psychicznym. W gettowych fabrykach i przedsiębiorstwach miały miejsce sabotaże, często zanizano produkcję lub oddawano ją z ukrytymi wadami. Robotnicy żydowscy, nawiązując do tradycji, sięgnęli nawet do takich form walki jak cichy strajk. Miało on miejsce 1 maja 1943 r.¹⁶. W materiałach archiwalnych wspomina się też o strajku furmanów w getcie białostockim. Zbuntowali się tu nawet żydowscy policjanci.

Spółeczność getta ostro potępiła zdrajców, konfidentów i rabusiów. Miały też miejsce akty sprawiedliwości — likwidacja bardziej gorliwych i wymierzanie kary innym, których zdołano zidentyfikować. Miało to m.in. miejsce podczas pierwszej akcji likwidacyjnej w getcie białostockim w lutym 1943 r.

Z dużą rezerwą ludność getta białostockiego przyjmowała jednak

hasła zbrojnego oporu. Nawet w kształtującym się podziemiu żydowskim istniała silna opozycja przeciwko zbrojnemu oporowi. Długo więc trwał wśród konspiratorów getta białostockiego spór, czy podejmować zbrojny opór. Do połowy 1942 r. wręcz uważano indywidualne incydenty zbrojne i (czynione głównie przez komunistów) nieśmiało jeszcze przygotowania do walki — za prowokacje. Dopiero deportacje do obozów zagłady: znacznej części Żydów i groźba całkowitej zagłady wszystkich skupisk ludności żydowskiej spowodowały, że w 1943 r. rozpoczęto przygotowania do zbrojnego oporu. Nie był to jednak koniec dylematów i sporów. Spór rozgorzał od nowa tym razem wokół problemu: wychodzić do partyzantki do lasu czy stawiać opór w getcie. Spory opóźniały przygotowania do samoobrony i jej konsolidację.

Dopiero w czerwcu 1943 r. antyfaszystowski front walki powołał organizację Samoobrony Żydowskiej, która rozpoczęła przygotowania do zbrojnego oporu, propagowała wśród ludności getta idee zbrojnej walki z okupantem, gromadziła broń i szkoliła grupy bojowe. Podjęto też próby szukania pomocy u polskich organizacji konspiracyjnych. Początkowo nie dały one oczekiwanych rezultatów. Dopiero po interwencji w KG AK getto otrzymało niezręczną pomoc materialną. Ścisłejsze kontakty obwód miejski AK utrzymał natomiast z powołaną w getcie białostockim w końcu 1941 r. przez byłych oficerów WP pochodzenia żydowskiego grupę Żydowskiego Związku Walki. Grupa ta korzystała z pomocy AK, m.in. z komórki legalizacyjnej tej organizacji. Była to jednak nieliczna grupa i nie odegrała większej roli w przygotowaniu samoobrony getta.

Przygotowując się do samoobrony konspiratorzy wysyłali jednocześnie niewielkie grupy partyzanckie do okolicznych lasów celem nawiązania kontaktu z miejscowym podziemiem i przygotowania terenów na przyjęcie Żydów po likwidacji getta. Latem 1943 r. w lasach koło Białegostoku było już ponad 100 partyzantów — uchodźców z getta.

Żydowscy konspiratorzy przeprowadzili w regionie kilkanaście akcji zbrojnych i potyczek. M.in. w styczniu 1943 r. dokonano w Grodnie zamachu na dowódcę niemieckiej policji przeprowadzającej likwidację getta. Zamach nie powiódł się. W literaturze i w relacjach wspomina się o buncie Żydów, który wybuchł 27 stycznia 1943 r. podczas transportu do Treblinki i o oporze Żydów w Krynkach. Zbrojne incydenty miały też miejsce podczas pierwszej akcji likwidacyjnej getta białostockiego w lutym 1943 r. Szerokim echem odbił się w getcie desperacki czyn robotnika Icchoka Malmeda¹⁷.

Kulminacyjnym jednak etapem w działalności żydowskiej konspiracji w regionie była zbrojna samoobrona zorganizowana podczas likwidacji getta białostockiego, zwana w literaturze powstaniem. Ponieważ na temat walk w getcie białostockim istnieje bogata literatura nie zachodzi

potrzeba relacjonowania w tym miejscu ich przebiegu. Pragnę natomiast wyrazić opinię, że część autorów przecenia jego aspekty wojskowe. Słabo uzbrojeni i zaskoczeni żydowscy bojownicy, podejmując walkę w odruchu rozpaczony nie mogli liczyć na powodzenie. Dyskusyjna wydaje się też teza, że przebieg zbrojnej samoobrony przebiegał według przyjętego wcześniej planu. Ma rację Sz. Datner, który stwierdza, że bojownicy żydowscy zostali zaskoczeni i podjęli walkę niedostatecznie przygotowani¹⁸. Znaczenie powstania w getcie polega przede wszystkim na tym, że stało się ono symbolem żydowskiego oporu. „Naród, który szedł na śmierć miał w ostatnich momentach swoją straż honorową” — stwierdził po latach żydowski historyk i uczestnik ówczesnych wydarzeń¹⁹.

Z walczącego getta zdołało przebić się do lasu około 70 Żydów. Część z nich dołączyła się do działających w lasach wokół Białegostoku żydowskich grup partyzanckich, pozostali ukrywali się u ludności lub w lasach. Latem 1943 r. zrealizowana została podjęta wcześniej (w marcu 1943 r.) decyzja utworzenia żydowskiego oddziału partyzanckiego. Liczący około 30 partyzantów oddział otrzymał nazwę „Naprzód” („Forojs”) i działał w Puszczy Knyszyńskiej.

Żydowskie grupy partyzanckie działały również na innych obszarach regionu. W okolicy Brańska działała 7-osobowa żydowska grupa partyzancka, która opiekowała się 80-osobową grupą zbiegów z gett, głównie kobiet i dzieci. W lasach w okolicy Zambrowa i Łomży aż do wyzwolenia działała żydowska grupa partyzancka braci Stupników.

W materiałach archiwalnych spotykamy też wzmianki o żydowskich oddziałach na wschodnich obszarach regionu, w okolicy Skidla i Marcinkaniec.

Żydzi obok własnych inicjatyw i organizacji konspiracyjnych współdziałali lub uczestniczyli w działalności istniejących na Białostocczyźnie innych organizacji, zwłaszcza w Komitecie Antyfaszystowskim w Białymstoku oraz w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim. Komitet Antyfaszystowski do wiosny 1944 r. działał samodzielnie jako organizacja, w której współdziałali konspiratorzy różnych narodowości: Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi oraz Niemcy i Austriacy antyfaszyści. Komitet utrzymywał łączność i współdziałał z organizacją antyfaszystowską w getcie. Nie miał on sprecyzowanej struktury organizacyjnej i zorganizowanego kierownictwa. Początkowo kierownictwo spoczywało w rękach A. Jakubowskiego²⁰, który przez pewien czas mieszkał nawet w getcie, a po jego śmierci F. Lorka i W. Nieśmiałka. Po nawiązaniu łączności z radzieckim ruchem podziemnym i partyzanckim Komitet wszedł w jego strukturę. Na przewodniczącą Komitetu wyznaczona została Eliza Czapińnik, występująca wówczas pod nazwiskiem Maria Marozowska, która przybyła do Białegostoku z getta w Grodnie. Komitet działał aż do wyzwolenia.

wolenia, przekazując partyzantce broń i informacje, prowadząc działalność informacyjną i propagandową wśród ludności oraz sabotaż i dywersje w mieście. Szczególnie cenne okazały się informacje przekazane Armii Czerwonej za pośrednictwem partyzantów radzieckich o niemieckich planach obrony w mieście, uzyskane dzięki współpracy niemieckich antyfaszystów.

Udział Żydów w ruchu partyzanckim był w regionie białostockim liczniejszy niż na innych obszarach. Oddział „Naprzód” i grupy partyzanckie przetrwały do wiosny 1944 r. Następnie w większości weszły w skład partyzantki radzieckiej, która na te obszary skierowała swoje oddziały. W szeregach radzieckiej partyzantki w regionie walczyło wielu Żydów, w tym również zbiegów z gett. Tylko w oddziałach brygad „W Imię Ojczyzny” i im. K. Kalinowskiego walczyło 153 Żydów.

Żydzi i ich organizacje konspiracyjne znajdowały solidarne wsparcie i pomoc nie tylko od radzieckiego podziemia. Miejscowa ludność i działające tu ogniwa polskiego ruchu oporu okazywały Żydom nie tylko współczucie i solidarność, lecz również pomoc, na ile była wówczas możliwa.

Prawdy o okazywanej Żydom pomocy nie mogą przesłonić jednostkowe wypadki — o czym już wspomniałem — wykorzystywania tragicznej sytuacji Żydów. Wypadki takie, chociaż rzadsze, zdarzały się też wśród samej społeczności żydowskiej. Wydaje się jednak, że polskie podziemie w sposób niezbyt skuteczny, mało aktywny, zwalczało wszelkiego rodzaju „szmalcowników” i kolaborantów. Różne były tego przyczyny. Wydaje się np., że w regionie pewien wpływ miała na to postawa części Żydów w okresie władzy radzieckiej oraz zachowany w propagandzie podziemia obozu londyńskiego stereotyp „żydokomuny”.

4. Zakończenie.

Zasygnalizowane w referacie problemy, jak i wiele innych wymagają dalszych, szczegółowych, wnikliwych badań. Niektóre z nich zapewne przy niedostatku źródeł trudno będzie jednoznacznie rozstrzygnąć. Zbyt często jeszcze nasza wiedza o tych wydarzeniach pochodzi głównie z relacji, często składanych po wielu już latach, gdy zmieniły się nie tylko okoliczności, lecz przede wszystkim ludzie składający relacje. Nie może to nie mieć wpływu na ich treść. Sytuacja ta nie powinna jednak zniechęcać badaczy. Wręcz odwrotnie — powinna mobilizować do szerszej niż dotychczas konfrontacji tej interesującej, chociaż zawodnej, kategorii źródeł z innymi źródłami oraz innymi relacjami.

Sądzę, że istnieją obecnie sprzyjające warunki do intensyfikowania badań. Pozwala na to zarówno aktualny ich stan, zwłaszcza os-

tatnie prace źródłowe Sz. Datnera, jak i szerszy dostęp do źródeł oraz zagranicznej literatury. Przede wszystkim dokonać należy krytycznej oceny dotychczasowego dorobku badawczego. Część problemów zbadanych wymaga bowiem szerszego, pełniejszego omówienia, sprecyzowania ocen, część ocen sformułowanych pod wpływem czynników przemijających — zweryfikowania. Podjąć też należy problemy nowe, zarówno te jednostronnie ujmowane, jak i nie podejmowane dotychczas, głębiej wniknąć w ich uwarunkowania sięgając głęboko w historię obu naszych narodów.

Referat niniejszy oczywiście nie spełnił, bo nie mógł jeszcze spełnić, wszystkich tych oczekiwań. Sądzę jednak, że przypomnienie dotychczasowych ustaleń oraz wymiana poglądów podczas obrad będzie dobrym początkiem na tej drodze.

- 1 Vide: *Bibliografia regionu białostockiego*, Białystok 1964, t. I, 1944–1962; Białystok 1971, t. II, 1963–1967; Białystok 1983, t. III, 1968–1974.
- 2 *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź 1946.
- 3 *Ruch oporu w getcie białostockim. Samoobrona-zagłada-powstanie*, Warszawa 1952; *W 15-tą rocznicę powstania w getcie białostockim*, Białystok 1958; *Życie i walka młodzieży w gettach w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1944*, Warszawa 1961.
- 4 *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- 5 *Przyczynek do dziejów Żydów w „Bezirk Białystok”*, „Bleter Far Geschichte”, t. 5, 1952, z. 4, s. 69–109; *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” („B ŻIH”), 1966, nr 60, s. 3–50; *Szkice do studiów nad dziejami żydowskiego ruchu partyzanckiego w okręgu białostockim (1941–1944)* „B ŻIH”, 1970, nr 73, s. 3–46.
- 6 Sprawozdanie SD z Tylży, z 5.VI.1940 r., Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu (AIZ), Dok. I-153, Zał. 2, s. 23.
- 7 Akta procesu Kocha, t. XI, k. 845, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej.
- 8 Sz. Datner, *Eksterminacja Żydów...*, s. 26.
- 9 Centralne Archiwum Partyjne w Warszawie, 202(II) 28, k. 81–82.
- 10 „Jedność Narodowa”, 1945, nr 41, z. 23–25. VIII.
- 11 F. Friedl – oficer gestapo odpowiedzialny za getto w odpowiedziach na ankietę Żydowskiego Instytutu Historycznego w następujący sposób ocenił prezesa Judenratu: „...Barasz był bardzo wykształconym człowiekiem... był również energicznym i zdolnym organizatorem. Był przedsiębiorczy i rozszerzał fabryki (np. zakład wulkanizacyjny, fabrykę waty, zakład, w którym przetwarzano obierki kartoflane na klej). Dziełem wprost mistrzowskim było zmontowanie w ciągu niewielu dni wielkiego warsztatu stelmachowskiego, w którym wykończono ok. 500 wozów dla Wehrmachtu”. („B ŻIH” 1966, nr 60, s. 105).
- 12 Akta procesu Kocha, t. IX, k. 349.
- 13 Sz. Datner, *Opinia biegłego w procesie szefa Referatu Żydowskiego w białostockim gestapo (1942–1944) Fritza Gustawa Friedla*, „B ŻIH” 1976, nr 3, s. 56.
- 14 Sz. Datner, *Szkice do studiów nad dziejami żydowskiego ruchu partyzanckiego w okręgu białostockim (1941–1944)*, „B ŻIH”, 1970, nr 73, s. 5.

- 15 Akta procesu Kocha, t. IX, s. 259.
- 16 „Przyszlśmy do pracy wszyscy – wspomina S. Nornberg-Przytyk – usiedli przy stołach, ale nie pracował nikt. Były referaty, pieśni rewolucyjne. Ten dzień charakteryzowała powaga i siła. Tak było we wszystkich fabrykach. Strajkowali za ideę, która nie zna dyskryminacji rasowej i nienawiści między narodami. Strajkowały tysiące ale nie znalazł się ani jeden zdrajca. Okupant nie dowiedział się o akcji pierwszomajowej, o organizatorach wspaniałego strajku robotników żydowskich” (S. Nornberg-Przytyk, *Kolumny Samsona*, Lublin 1966, s. 76).
- 17 5 lutego gdy Niemcy weszli do domu przy ulicy Kupieckiej 29, I. Malmed oblał kwasem solnym funkcjonariusza Kripo, Muntera, który natychmiast oddał kilka strzałów, zabijając swego kompana Wilhelma Fritscha – asystenta Kripo. I Malmed zdołał zbiec.
- 18 Sz. Datner stwierdza m. in.: „W getcie późno, zbyt późno, niemal przed samą likwidacją, doszło do zjednoczenia grup bojowych w jeden antyfaszystowski front bojowy. Broni było rozpaczliwie mało, getto nie miało jednak pójść potulnie do Trebłinki. Organizacje bojowe były najzupełniej zaskoczone wydarzeniami”. (*Opinie biegłego*, s. 51).
- 19 Akta procesu Kocha, t. IX, k. 340.
- 20 Antoni Jakubowski został „zjudalizowany”; Niemcy dali mu żydowski dowód na nazwisko Abrahama Lewina, opaskę z gwiazdą Dawida i wysłali do getta. Miała to być kara (Vide: *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom, 1939–1945*. Opr. W. Bartoszewski i Z. Lewinówna, Kraków 1966, s. 255). W innych źródłach i relacjach stwierdza się, że teren getta był do 1943 r. obszarem bezpieczniejszym dla działalności konspiracyjnej i A. Jakubowski przeniósł się do getta „aby podnieść na duchu żydowskich towarzyszy, odciętych od zewnętrznego świata i pomóc im przy montowaniu organizacji”. (*Ruch oporu w getcie białostockim*, s. 95).

Michał Gnatowski

The Jews of the Białystok Region During the Nazi Occupation (MAIN PROBLEMS)

In the first part of the paper devoted to the martyrdom of Jews in the region it is demonstrated with examples that the extermination of Jews in this area was carried out in certain stages. Mass persecutions started when the Germans entered the Białystok region, that is on the 22nd of June 1941. Only in the Suwałki district which became a part of East Prussia in 1939 Jews were killed in executions or taken away to extermination camps till the end that year.

Entering the region in June and July 1941 the invader carried out mass pogroms murdering about 40 000 — 50 000 Jews. The remaining about 200 000 were confined to 90 ghettos most of which were suppressed at the beginning of November 1942, with several temporarily left in big towns. During the destruction of the ghettos in the region about

120 000 to 130 000 Jews were killed. At the beginning of 1943 the remaining ghettos were suppressed, while the largest one in Białystok was left for 5 more months.

The Białystok ghetto had the population of about 50 000 to 60 000 persons. Although it did not suffer as badly from starvation and disease as other big ghettos, the situation remained difficult. Isolated, humiliated and internally deeply divided population of the ghetto was subject to apathy and illusions sustained by the Judenrat which claimed that faultless work and professional usefulness of Jews would protect them from destruction.

Only a small active group of Jews, frequently associated with leftist political movements, undertook resistance and prepared for fight. In the second part of the paper various forms and methods of Jewish resistance are discussed, as well as the controversies connected with this subject. Armed resistance during the so called „liquidation” of the ghetto started on the 16th of August 1943 is known as the August Uprising of the Białystok Jews. A lot of attention is devoted to Jewish partisan war in the area around Białystok. As far as range and intensity are concerned, the resistance of the Białystok Jews is considered second to that in Warsaw.

Jewish people, despite threatening punishments, extended help to Jewish fighters who received assistance also from Polish and Soviet resistance movements.